

Anna SZEWCZYKOWSKA

KRAŚIŃSKIEGO WIZJA PRZYSZŁOŚCI UKAZANA W LISTACH

Krasinski's Vision of the Future as Expressed in His Letters

Keywords: *letters, Romantic period, historiosophy, messianism*

Contact: *Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie;
annaszewczykowska1@gmail.com*

„Stulecie historii” – tak często bywa nazywany wiek XIX. Był to okres, w którym historia cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wydawała się być kluczem do wyjaśnienia zjawisk dotąd nieznanych. Wiedza dotycząca faktów z przeszłości, w połączeniu z innymi dziedzinami nauki, warunkowała poznanie, a także zrozumienie teraźniejszości, a nawet przyszłości. Do tej pory zjawiska historyczne były traktowane „jako nieuporządkowany chaos” (Miedziński 1999: 13). Nie były pojmowane jako ciąg przyczynowo – skutkowy, ale przypadkowe zdarzenia bez związku. Sytuacja zmieniła się po rewolucji francuskiej. Jej krwawe skutki wpłynęły w znacznym stopniu na ukształtowanie świadomości społecznej, zmieniły pogląd na otaczający świat. Narodziła się potrzeba stworzenia systemu, który określiłby zasady funkcjonowania procesu historycznego. Dużą rolę odegrał tutaj niemiecki filozof Hegel: „(...) w obrębie jego systemu zjawiska historyczne utraciły przypadkowość na rzecz podporządkowania kategorycznym i koniecznym zasadom. Logika rozwoju historycznego poddała dzieje racjonalnemu łaadowi, tak iż stały się one inteligibilne, odbijając rozwój czystej świadomości” (Miedziński 1999: 13).

Zainteresowanie przeszłością wiązało się z kultem tradycji. Romantycy nie tylko pamiętali o minionych wydarzeniach, ale uważali, że dzieje narodu mają decydujący wpływ na każdego człowieka, bez względu na jego osobowość. Jednostka ludzka podlegała więc nie tylko prawom natury, ale też uwarunkowaniom historycznym. Zdaniem romantyków egzystencja człowieka nabierała dopiero sensu poprzez uczestnictwo w wielkim procesie dziejowym. Człowiek wówczas w pełni uświadamiał sobie swoją wartość. Możliwość uczestnictwa w doniosłych doświadczeniach historycznych przyczyniała się do tworzenia silnych więzi międzyludzkich. Ludziom łatwiej było stawić opór wszechogarniającemu złu

i cierpieniu, które objawiało się pod różnymi postaciami. W przypadku Polaków największym zagrożeniem była niewola polityczna i związane z nią represje płynące ze strony zaborców. Nieustanna walka narodu polskiego o odzyskanie utraconej państwowości stała się inspiracją dla wielu myślicieli. Uważali oni, że cierpienie Polaków nie było pozbawione sensu. Stanowiło bowiem dopełnienie Boskiego planu, który zakładał objawienie się Mesjasza, co było równoznaczne z nastaniem Królestwa Bożego na ziemi. Taki sposób pojmowania procesu dziejowego określamy mianem koncepcji finalistycznej. Drugą tendencją, równie często pojawiającą się w polskiej historiozofii romantycznej, była koncepcja przeciwna. Zgodnie z jej założeniami osiągnięcie szczęścia na ziemi było możliwe, ale nie poprzez objawienie się absolutu, tylko dzięki nieustannemu postępowi. Zanegowana została tym samym myśl o kresie historii.

Z takim sposobem myślenia nie zgadzał się Zygmunt Kraśiński. Jako zwolennik tendencji finalistycznej uważał, że dzieje świata zostały wpisane w Boski plan, który zakładał nadejście lepszych czasów. Z niecierpliwością oczekiwał więc poeta na nastanie nowej ery wypełnionej miłością i sprawiedliwością. Zdawał sobie jednak sprawę, że realizacja tej wizji będzie możliwa dopiero, kiedy ludzie zrozumieją bezcelowość walk i zabijania. Rewolucje uważał poeta za największą bolączkę swoich czasów. Obawiał się, że doprowadzą one świat do upadku i destrukcji. Przekonały go o tym wydarzenia z 1848 roku. Zdaniem poety rabacja galicyjska była najlepszym dowodem na to, że świat wkrótce ulegnie zagładzie. Taki scenariusz napawał Kraśińskiego pesymizmem. Miał jednak świadomość, że jest to jedynie element Boskiego planu, a nie jego pełna realizacja. Kraśiński uważał, że po tych tragicznych wydarzeniach świat odrodzi się ponownie w myśl miłości Bożej, a zło ulegnie degradacji.

Poglądy poety znalazły odzwierciedlenie w całej jego twórczości. Historiozofia była tematem przewodnim, zarówno w utworach literackich, jak i w epistolografii. Nie bez powodu Kraśiński uważany był za jednego z czołowych intelektualistów doby romantyzmu. Mimo, że nie stworzył on żadnego systemu filozoficznego, został uznany za jednego z najwybitniejszych myślicieli swoich czasów, zaraz obok Augusta Cieszkowskiego, Bronisława Trentowskiego i Edwarda Jaroszyńskiego.

Zdaniem Kraśińskiego Cieszkowski zasługiwał na miano najwybitniejszego filozofa swoich czasów. Widział w nim poeta przewodnika duchowego epoki. Często podkreślał jak ogromnym autorytetem był dla niego Cieszkowski. Wiele swoich poglądów budował Kraśiński na bazie filozofii przyjaciela. Nie było to jednak pierwsze spotkanie Zygmunta z historiozofią. Poeta już wcześniej prowadził rozważania nad przebiegiem procesu dziejowego. Jego zainteresowania sięgają początku lat

trzydziestych, a więc pobytu w Genewie. Wówczas to zgłębiał poeta prawa rządzące dziejami ludzkimi, a wszystko to za sprawą włoskiego profesora Pellegrino Rossi, jednego z wykładowców Akademii Genewskiej. W liście do ojca Kraśiński scharakteryzował profesora w następujący sposób: „Jego sposób wykładania jest wyborny; nie wylicza drobnostkowych faktów, ale zastanawia się nad ogółem historii i z prawdziwie filozoficzną powagą wzrusza groby narodów i popioły królów” (Kraśiński 1963: 87).

Od tego momentu historia w oczach Kraśińskiego nabrała głębszego sensu. Problematyka filozoficzna wyznaczyła kierunek myślenia poety. Z perspektywy filozoficznej próbował Kraśiński rozwiązywać problemy z zakresu historii, jak i też teologii. Za nadrzędny cel uznał poznanie dziejów ludzkiego ducha, począwszy od stworzenia, a zakończywszy na zbawieniu, o czym pisał w liście do Potockiego: „Sprawdź sobie Pomysły Herdera o filozofii historii (...). Dzieło to zaczęło przed laty naukę dziś już szeroko rozwiniętą i znacznie posuniętą, naukę najwyższą na ziemi, mającą na celu dzieje ducha ludzkiego, a z tych dziejów wynikające poznanie jego przez siebie samego. (...) Nie wypadki, nie zdarzenia, nie fenomeny są czymś, ale to jedno j e s t, skąd one wypłynęły, c z e g o one są objawieniem nieustannym, a tym jest d u c h l u d z k o ś c i. Dzisiaj koniecznie trzeba dojść do tego stanowiska nauki, by pojąć i nasz stopień oświecenia, i poprzedzające, by wiedzieć, w jakim kierunku świat bierzy na przyszłość” (Kraśiński I 1991: 381).

Można więc powiedzieć, że chrześcijaństwo stanowiło ważny element historiozofii Kraśińskiego. Człowiek natomiast, zdaniem poety, złożony jest z trzech elementów. Oprócz ciała i duszy wyróżnić jeszcze trzeba ducha, który stanowi o istocie każdej jednostki. Duch, jako twór niematerialny i wieczny, jest czymś najwyższym na ziemi. Przejawia zdolność do metempsychozy. Śmierć nigdy nie oznacza kresu życia. Wędrowanie przez różne ciała, przyjmowanie kolejnych wcieleń to kolejny krok na drodze do doskonałości: „Na to umieram, bym mógł żyć; a nie na to żyję, bym spał lub umarł” (Kraśiński I 1988: 53).

Ponadto duch posiada wiedzę dotyczącą nie tylko przeszłości czy teraźniejszości. Może mieć też wgląd w wydarzenia z przyszłości, ale niekoniecznie. Zadaniem ducha jest bowiem nieustanny rozwój. Tylko w ten sposób może się on zbliżyć do ideału, którym jest Bóg. Dzięki bliskości Boga jednostka ludzka jest w stanie zachować indywidualność i godność. Poza tym obecność boskiego pierwiastka pozwala człowiekowi zrozumieć samego siebie, uświadamiając mu tym samym jak wiele wspólnego ma ze Stwórcą, jak bardzo jest od niego uzależniony, a przede wszystkim, jak bardzo jest do niego podobny: „Gdy siebie pragnie pojąć, nie pojmie siebie inaczej, tylko przez Boga! Bóg musi się człowiekowi objawić, by

człowiek siebie samego zrozumiał, bo jest na obraz i podobieństwo Jego żyw na świecie!” (Kraśiński 1979: 53).

Bóg ma ogromny wpływ na całą ludzkość, kształtuje ją, wyznacza jej określone role. Na tej podstawie Herder stwierdził, że naród jest kreacją Boską, a zarazem bardzo ważną kategorią w ujęciu historiozoficznym. Nie może być więc tożsamy z państwem, które jest strukturą administracyjną, ani tym bardziej nie może być mu podporządkowany. Naród należy pojmować jako wspólnotę duchową: „Herder stworzył koncepcje duchów narodowych, przypisując im rolę głównych czynników procesu historycznego. Zdaniem tego myśliciela cechy narodu pozostają niezienne.

Pogląd ten umacniał stwierdzenia o istnieniu indywidualności narodowych stanowiące podstawę ukształtowania się mesjanizmów narodowych” (Miedziński 1999: 50).

Jednym z najwytrwalszych orędowników mesjanizmu był Kraśiński. Świadczą o tym utwory literackie, tj. „Trzy myśli”, „Przedświt”, „Psalmy przyszłości”, „Dzień dzisiejszy”, „Ostatni”, „Resurrecturis” i „Niedokończony poemat”, a także traktat filozoficzny „O stanowisku Polski. Poeta wyrażał również swoje poglądy za pośrednictwem listów. Pierwsze wzmianki o szeroko pojętym mesjanizmie możemy odnaleźć w korespondencji do Gaszyńskiego z lat 30 – tych. Na uwagę zasługuje list z 22. 03. 1832 r., w którym poeta usiłuje wytłumaczyć przyjacielowi, że zbawienie świata musi zostać poprzedzone cierpieniem. Każde wielkie dzieło wymaga czasu i poświęceń: „Nie unosz się tak nadzieją w szczęście i wiarą w powodzenie. Dzieło ogromne nigdy w krótkim czasie się nie dopełnia, tysiąców cierpień trza, by zbawić naród jaki, by zbawienie nastąpiło ziemi, trzeba było śmierci Boga. Nic dobrego, szlachetnego na tym świecie, bez długiej boleści, bez długich trudów” (Kraśiński 1971: 40). Ponadto list wyraża wiarę Kraśińskiego w niezwykle przeznaczenie ludzi, którzy poprzez cierpienia i niedole, mają dokonać zbawienia świata. Spełnienie tak istotnej roli dziejowej przypisywał autor „Nie – Boskiej komedii” narodowi polskiemu. Zmartwychwstanie Polski, która przetrwała „próbę grobu” było tylko kwestia czasu. Według poety odrodzenie narodu polskiego warunkowało dalszy postęp świata. Utwierdziły go w tym wystąpienia Andrzeja Towiańskiego w Paryżu w 1841 r.

Pod wpływem filozofii głoszonej przez twórcę Sprawy Bożej w Kraśińskim rozbudziły się nadzieje na nadejście epoki Ducha Świętego. Poeta z niecierpliwością oczekiwał na objawienie, które ukazałoby prawdę o śmierci: „Mnóstwo dziwnych myśli Towiańskiego aparycja obudziła we mnie. Szczególnie ta konieczna potrzeba objawienia nowego, ale nie w kręgach ducha, tylko w sferze natury, coraz głośniejsz z oddali woła mnie i wciska się w moje przekonanie. (...) On (Syn Boży) królestwo

ducha przyniósł. Dziś my, tego królestwa dziedzice, znów na coś czekamy, za czymś tęsknimy, przeczuwamy, że nasz Ojciec nas nie opuści, ale znów widzimy przyszłość pod kształtem naszej terażniejszości. Chcemy powtórzenia się duchowych objawień, powtórzonych już w Zbawicielu. Otóż, jak światu staremu materii i natury wypadło, że mu się d u c h objawił, tak nam, światu d u c h a, wypadnie, że się nam tajemnica natury odkryje, a nie lękaj się, to odtajemniczenie natury nowe skrzydła przypnie do ducha naszego (...)”¹¹⁴ (Kraśiński I 1975: 372–373). Zdaniem Towiańskiego to wydarzenie miało nastąpić niedługo. Zostało bowiem wpisane w czas historyczny. W ten sposób filozof rozbudził wiarę emigrantów na odzyskanie wolności. Nie może więc dziwić, że jego wystąpienia cieszyły się tak dużym zainteresowaniem.

Teoria litewskiego proroka wydała się Kraśińskiemu atrakcyjna nie tyle z uwagi na głoszone idee, ale ze względu na osobę Towiańskiego. Poeta nie mógł pojąć, skąd u przedstawicieli Wielkiej Emigracji taki podziw dla towianizmu. Kraśiński bowiem postrzegał bowiem autora Sprawy Bożej za oszusta i szarlatana, który tylko dzięki charyzmie i mocy magnetycznej tak silnie oddziaływał na ludzi. Nie zgadzał się autor „Przedświtu” co do roli, jaką przypisywał sobie Towiański. Postrzeganie siebie jako proroka było zdaniem poety wyrazem próżności. Swoją opinię na temat objawiciela z Litwy wyraził Kraśiński w liście do Słowackiego: „W cuda wierzę zawsze i wszędzie – w cudotwórców prawie nigdy – nie znam zaś próżności próżniejszej nad tę, która siebie uważa za konduktorkę płynu cudów” (Kraśiński I 1991: 470).

Kraśiński nigdy w pełni nie zaakceptował idei Towiańskiego, w przeciwieństwie do Mickiewicza, który uznał go za „męża Bożego”. Poeta podzielał, co prawda, wiarę twórcy Sprawy Bożej w posłannictwo polskiego narodu. Zgadzał się też co do kwestii rozwoju duchowego związanego z wypełnieniem wielkiej misji dziejowej. Nie aprobował natomiast mistycznej atmosfery, jaka wytworzyła się wokół ideologii proroka samozwańca: „(...) nie uznał Towiańskiego za mistrza duchowego, odrzucił fanatyzm religijny, niejasne, spekulatywne objaśnienia procesów dziejowych. Jego zdaniem prawdy historiozoficzne domagały się uzasadnień logicznych i filozoficznych” (Szczeglacka 2004: 80).

Ponadto Kraśińskiemu nie odpowiadały rozwiązania polityczne proponowane przez Towiańskiego, który zachęcał do współpracy z caratem. Taka ewentualność nigdy nie wchodziła w rachubę. Car będący ucieleśnieniem Antychrysta mógłby jedynie doprowadzić naród polski do zguby: „Kto zewschodni zupełnie Polskę, odzachodniając ją zupełnie, ten ją zgubi” (Kraśiński I, 1988: 341). Kraśiński zdawał sobie sprawę, że pojednanie z Rosją nie wpłynęłoby korzystnie na Polaków. Mogłoby wówczas dojść do „odojczyźnienia ojczyzny”, a tym samym utraty tożsamości narodowej (Kraśiński I 1988: 426). Tymczasem Polacy, chcąc uczestniczyć w misji dziejowej, powinni

dochować wierności swoim tradycjom, mimo zagrożeń płynących ze strony zaborców: „Moskwa i R(ewo)lty czerwone będą grasowały na przemian przez świat. Ni jednej, ni drugiej nie powinniśmy hołdować, ale walczyć do ostatniego za ocalenie zacności i ziemi. Tym – nie czym innym – zwyciężym i świat, i śmierć” (Kraśiński 1977: 227).

Poeta obawiał się, że może dojść do połączenia sił moskiewskich z rewolucyjnymi. Stałaby wówczas pod znakiem zapytania historyczna misja Polski. Próba zjednoczenia wszystkich narodów mogłaby nie dojść do skutku, dlatego Kraśiński postulował o zespolenie sfery politycznej z religijną. Polityka bez Chrystusa bowiem to: „rzeź, gwałt, podłość, chciwość władzy, krwi, złota, zuchwalstwo, anarchia, sprośności wszelkiego rozstroju, jednym słowem zezwierzęcenie człowieczeństwa.” (Kraśiński 1965: 503) Tylko wprowadzenie zasad etyki do stosunków międzynarodowych mogłoby zmienić oblicze świata: „(...) dotąd ziemski świat oddzielen od duchowego, od niebieskiego. Religii i Boga dotąd w handlu, w ekonomii politycznej, w rozdawnictwie i układzie bogactw nie znajdziesz (...). Gdyby i w rzeczach świeckich była religia, była wszechprzysłomność i obecność Boża, gdyby i handel, i bankierstwo, i wszystko podobne było kapłaństwem, było uważanym jako sakrament, wtedy ten tylko miałby więcej wśród ludzi, kto by i miał więcej przed Bogiem, tj. Duch wyższy moralnie, świętszy i piękniejszy posiadałby tym samym wyższą potęgę, więcej pieniędzy nawet, bo jedynie tylko miłosierdzie, rzetelność, sprawiedliwość, pomoc i usługa miłościwa drugim wyświadczona stałaby się celem handlu i podobnie wszędzie, w każdej sferze ludzkiej!” (Kraśiński II 1975: 589–590).

Nadejście Królestwa Bożego warunkował Kraśiński wprowadzeniem haseł ewangelicznych do polityki europejskiej. Szerzeniem idei sprawiedliwości na świecie miał się zająć naród wybrany czyli Polacy. Jeżeli wypełnią swoje zadanie, Polska zmartwychwstanie, a z nią cały świat. Spełniłoby się tym samym jedno z największych marzeń autora „Przedświtu”. Im jednak Kraśiński dłużej obserwował poczynania swoich rodaków tym bardziej obawiał się o przyszłość Polski. Nieporozumienia wśród emigracji napawały poetę pesymizmem, podobnie jak sytuacja polityczna Europy. Załamanie się wojny krymskiej rozwiało nadzieje na obalenie potęgi caratu. Mimo to autor „Nie – Boskiej komedii” pozostał wierny swoim ideałom: „Minie jeszcze wiele lat męki i cierpień bez liku, naród nasz wycierpi straszne katusze, że o nich nie śniło się dotąd nikomu. Ale po wielu latach przyjdzie Wielka Wojna, w której wezmą udział prawie wszystkie państwa Europy, która głównie będzie się toczyła w naszym kraju i kraj, jak długi i szeroki spłynie łzami i krwią. Zniszczenia, pożogi, wszelkiego rodzaju męki przejdą wszystko, co naród nasz dotąd wycierpiał. Ale wówczas Bóg, na pohańbienie dobrych ludzi, a na większą chwałę swoją, każe odbudować Polskę i ci, co

ją szarpali, będą walczyli na drgających członkach, wrywając ją sobie nawzajem i licytując się, kto uczyni więcej dla jej wskrzeszenia” (Sudolski 1977: 505).

Z listu do Władysława Zamoyskiego wynika jak bardzo Kraśiński był zaangażowany w sprawę mesjanizmu narodowego. Poeta nieustannie poszukiwał potwierdzenia dla swoich teorii, i choć jego wizje w większości nie spełniły się, a Polacy za wieszczą narodu wybrali Mickiewicza, listy Kraśińskiego można traktować jako doskonały materiał utrwalający doświadczenia zbiorowe, wartości i poglądy epoki romantycznej.

Summary

In his abundant correspondence – addressed among others to August Cieszkowski, Konstanty Gaszyński or Delfina Potocka – Zygmunt Kraśiński widely discussed historiosophical questions. As a supporter of the finalist theory, he believed that the world history was part of a divine plan, according to which, after tragic events, the entire humankind would be reborn, and the future would be a time of love and justice. Kraśiński's philosophy was undoubtedly rooted in Christianity, which is why he strongly opposed any revolutionary movements. However, as a millenarianist, he was aware that revolution was a necessary part of the historical process. He believed that revolution was the only way for the Polish nation to be reborn, which would enable further progress of the world and the coming of the era of the Holy Spirit.

History proved that Kraśiński's vision did not materialise, and the Polish people chose Mickiewicz to be their main national poet and spiritual leader. However, his letters remain a valuable testimony of the collective experiences, values and ideas of the Romantic period.

Literatura

Kraśiński, Z. *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego i Bronisława Trentowskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.

Kraśiński, Z. *Listy do Delfiny Potockiej. Tom 1–2*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.

Kraśiński, Z. *Listy do Jerzego Lubomirskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965.

Kraśiński, Z. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.

Kraśiński, Z. *Listy do Koźmianów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977.

Kraśiński, Z. *Listy do ojca*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.

Kraśiński, Z. *Listy do różnych adresatów. Tom 1*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.

Kraśiński, Z. *Listy do Stanisława Małachowskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.

Miedziński, Z. *Osobowość i przyszłość. Zygmunt Kraśiński na tle historiozofii romantycznej i polskiej filozofii narodowej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.

Sudolski, Z. *Kraśiński. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983.

Szczeglacka, A. Towianizm w świetle listów Zygmunta Kraśińskiego. *Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*. Warszawa, 2004, s. 80.



The article is accessible in open access mode under licence CC BY-NC-ND
Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0